

Sztandar

ROK II. Nr 8 (276)
LUBLIN
Wtorek, 8. I. 1946 r.
DZIŚ 6 STRON
CENA 2 ZŁ.



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ludu



Wstrząsająca zbrodnia faszystowskich bandytów z NSZ

Zbrodniarze rzucili granat do lokalu w którym odbywała się zabawa PCK

3 osoby zabite, 11 osób walczy ze śmiercią

Krasnystaw, powiatowe miasto w woj. lubelskim stał się miejscem wstrząsającej zbrodni, dokonanej na spokojnej ludności miasta. W nocy z dnia 5 na 6 stycznia hr. do sali magistrackiej, w której odbywała się zabawa taneczna urządzona przez Polski Czerwony Krzyż zostały wrzucone przez nieznanych zbrodniarzy dwa granaty ręczne, z których jeden eksplodując zabił 3 osoby, raniąc jednocześnie ponad 30 osób.

Zabawa, z której dochód przeznaczonego był na tak doniosły cel, zgromadziła przedstawicieli całego społeczeństwa bez względu na ich zapatrywania polityczne oraz znaczną ilość młodzieży, spędzającej ferie świąteczne w Krasnymstawie. Na zabawie byli obecni pełnomocnik PCK na powiat Krasnystaw — ks. Mieczuk, zaproszony został również przedstawiciel Armii Czerwonej.

Granaty zostały cisnięte z wysuniętego skrzydła dachu, skąd zbrodniarz mógł spoglądać na salę, i w chwili największego ożywienia w czasie wala kotyłownego urządził masakrę.

Zostały zabite trzy osoby — jedna Maria Bobłówna — lat 18 poniosła śmierć na miejscu. Mchalowska Longina i ppor. W. P. Bera zmarli niebawem.

Ameryka uznała nowy rząd austriacki

NOWY JORK, 7. I. — Dział w południe prezydent Truman ogłosił, że rząd Stanów Zjednoczonych uznał austriacki rząd doktora Figla. Amerykański przedstawiciel w Radzie Kontroli w Wiedniu otrzymał polecenie zakomunikowania tego rządowi austriackiemu.

Rozmowy w sprawie sytuacji w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Chungkingu, że dnia 7 bm. mają się rozpocząć rozmowy pomiędzy przedstawicielami komunistów chińskich, generałem Czu-Hua-La, ambasadorem Stanów Zjednoczonych, generałem Marshall'em, a przedstawicielem chińskiego rządu

11 osób walczy ze śmiercią. Należy zaznaczyć, że Maria Bobłówna była doskonale zapowiadającą się uczennicą Pedagogium — jedyną córką — nieznanej rodziny robotniczej, która kosztem znaczących wyrzeczeń i trudu utrzymywała ją i kształciła w Lublinie. Ppor.

W. P. Bera brał udział w walkach o niepodległość Polski, do Krasnystawu przyjechał na urlop do rodziców.

W liceum ciężko rannych znajduje się Julia Banaszkiewiczowa, dyrektorka organizującej się w Krasnymstawie Sekcji Muzycznej oraz córka uspo-

jęconej lekarki dr. Machalskiej — 19 letnia studentka medycyny Uniw. Curie - Skłodowskiej w Lublinie, prześladowana i więziona w czasie okupacji przez Niemców oraz szeregi innych wartościowych osób, nie biorących nawet udziału w życiu politycznym.

Strasza ta zbrodnia wstrząsnęła umysłami i sercami, budząc najwyższe oburzenie, zważając, że mord ma charakter prowokacyjny. Sprawca mordu zawieszony na dachu magistratu kawał czerwonego płótna, mającego imitować sztandar radziecki.

Oburzona bezmyślną ohydą zbrodnią ludność domaga się surowego ukarania pacholców reakcji

W parę godzin po rozstrzelaniu wiedeńskim zbrodniarzy, przed gmachem magistratu zebrały się tłumy ludności na wieść protestacyjną przeciwko sprawcom bezmyślnego mordu, niosącego wszelkie cechy mordu NSZ. Wyrazem opinii publicznej były przemówienia starszy pow. ob. Zmudzkiego i przedstawicieli partii politycznych,

którzy piętnując zbrodnicze metody organizacji faszystowskich pragnących zastraszyć ludność, by w ten sposób podrywać autorytet i burzyć spokój w kraju. Mówcy domagali się zasłużonej kary dla zbrodniarzy. A ponieważ tylko zdecydowana wola ludu przesuwającego może pokonać faszizm, zwrócili się z apelem do całego społeczeństwa, by

współdziałało w akcji udaremnienia dalszej działalności zbrodniarstwa, przez meldowanie o broni i amunicji znajdującej się w rękach nieupoważnionych przez władze państwowe osób.

Pamięć ofiar mordu uczczono minutowym milczeniem.

W mieście panuje podniecenie. Przed szpitalem, gdzie walczą ze śmiercią, okaleczeni lu-

dzie, gromadzą się grupki zainteresowanych osób.

Oburzona bezmyślną, ohydą zbrodnią ludność domaga się surowej kary dla pacholców reakcji.

Redakcja nasza wysłała na miejsce zbrodni swego korespondenta tak, że będziemy mogli zapoznać naszych czytelników ze szczegółami tej zbrodni.

St. Zjednoczone będą okupowały Niemcy przynajmniej przez 10 lat

PARYŻ (PAP). — Agencja „France Press” donosi z Frankfurtu, że gen. Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone mają zamiar okupować Niemcy co najmniej przez 10 lat. Osobiście gen. Mac Narney spodziewa się, że okupacja potrwa dłużej. W sprawie zarzutów czynionych rządowi wojskowemu w sprawie amerykańskiej, gen. Mac Narney podkreślił, że niezadowoleni są przeważnie hitlerowcy i osoby, które straciły posady na skutek usuwania hitlerowców z życia gospodar-

czego Niemiec. Gen. Mac Narney dodał: „Gdyby Niemcy byli zadowoleni, oznaczałoby to, że praca nasza nie jest warta”.

„Observer” o Hiszpanii

LONDYN, 7. I. (BBC). „Observer” zamieścił ostatnio artykuł dotyczący sprawy Hiszpanii, napisany przez działającego pod pseudonimem „Student do spraw Europy”. Stwierdza on, że jedyną skuteczną akcją zmierzającą do obalenia reżimu gen. Franco może nastąpić tylko przez wspólne działanie narodów z wewnętrznym frontem wolnościowym i przy poparciu hiszpańskiej armii.

W Hiszpanii tworzy się silne stronnictwo obywatelskie, obejmujące zarówno członków skrajnej lewicy, jak i prawicowe ugrupowania monarchistyczne. Działalność monarchistów — zdaniem dziennikarza — nie powinna polegać na nierzadym interesie lub groźbie. Trzeba, żeby

Polityka francuska w Zagłębiu Saary i Nadrenii

LONDY (PAP). Specjalny korespondent agencji Reutera donosi z Saarbrücken, że gen. de Gaulle powierzył płk. de Boislambert prze-

prowadzenie energicznego oczyszczenia okręgu Saary i Nadrenii z resztek elementów hitlerowskich. Płk. de Boislambert wyznaczył komisję „denazifikacyjną”, złożoną z Niemców pod przewodnictwem socjalisty niemieckiego Johanna Doetsch, który spędził przeszło 6 lat w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Płk. de Boislambert oświadczył, że jest daleki od wszelkiego imperializmu, ale jest zwolennikiem przyłączenia Zagłębia Saary do Francji i połączenia Nadrenii z nią gospodarczą z Francją.

Norwegia nie chce nleżeć do żadnych bloków

OSLO (PAP). W toku debaty parlamentarnej norweski minister spraw zagranicznych, Lie oświadczył, że Norwegia nie zamierza brać udziału w żadnym bloku. Jedyną gwarancją pokoju na przyszłość, jest międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa w ramach Narodów Zjednoczonych.

Produkcja węgla w Zagłębiu Saary wzrosła obecnie do 22 tysięcy ton dziennie, co stanowi połowę przedwojennej produkcji. Życie powraca do normy, a władze francuskie zarządzają Zagłębiem Saary na tych samych zasadach, co własnymi zniszczonymi prowincjami.

W całej francuskiej strefie okupacyjnej wykryto i uwięziono dotychczas przeszło 11 tysięcy znanych hitlerowców, ukrywających się pod fałszywymi nazwiskami.

ORDYNACJA WYBORCZA

W związku z uchwałą KRN o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji dla opracowania projektu ordynacji wyborczej, „Głos Ludu” publikuje następujące uwagi

(D) Sesja Krajowej Rady Narodowej, która dopiero co zakończyła swe obrady przyjęła obok historycznej ustawy o narodowości kluczowych gałęzi przemysłu, dopełnionej ustawą o popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu, również uchwałę o doniosłym znaczeniu w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Jedynym suwerenem na ziemiach polskich jest Naród Polski. Jego to wola, wyrażona w demokratycznych wyborach w roku 1946, zadecyduje o dalszych losach naszej Ojczyzny.

Partia nasza, która w mroczach nieludzkich hitlerowskiej wzniosła wysoko sztandar walki o Niepodległość i demokrację, niczego nie pragnie bardziej, jak dania ludowi polskiemu możliwości wypowiedzenia się o dalszym kierunku naszego rozwoju.

Towarzysz Gomułka-Wiesław w swoim artykule noworocznym na łamach naszego pisma powiedział: „W tym pierwszym roku pokoju najważniejszym dążeniem i celem politycznym zjednoczonego obozu demokracji polskiej, jak też Rządu, przynależącej do wyłonionego, winno być polityczne zlikwidowanie reakcji polskiej i pogrzebanie wszystkich jej nadziei. Wielki akt polityczny Narodu, który odbędzie się w 1946 roku w postaci wyborów do Sejmu w Odrodzonej Rzeczypospolitej, powinien stać się gwóźdźmiem do trumny reakcji, winien przynieść pełne zwycięstwo zjednoczonemu blokowi stronnictw demokratycznych. Tylko na bazie takiego zwycięstwa i stabilizacji politycznej w kraju można będzie zmobilizować cały Naród i uwielokrotnić jego wysiłek dla podciągnięcia wysoko w górę budującego się gmachu Polski Ludowej”.

Miniona sesja Krajowej Rady Narodowej, przyjmując wniosek o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji w składzie 30-stu posłów dla opracowania projektu ordynacji wyborczej z terminem do 31 marca 1946 roku, uczyniła poważny krok naprzód na drodze realizacji pragnień Narodu Polskiego. Jedynym suwerenem, z jaką posłowie wszystkich stronnictw demokratycznych, mimo „proceduralnych” zastrzeżeń posła Załęskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego, przyjęli wniosek o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji, świadcząc o tym, że demokracja polska zdecydowana jest uczynić wszystko, by wybory odbyły się mogły w jak najkrótszym stosunkowo czasie. Przedstawiciel klubu poselskiego PPR, tow. Ochab, oświadczył w swoim przemówieniu, że nasz klub

poselski, podejmując inicjatywę projektu powołania Komisji, działa w porozumieniu z klubem posłów PPS. W samej rzeczy, zaszczyt wniesienia wniosku o powoł. tej Kom. przypadł posł. tow. Motycze, przedstawicielowi Polskiej Partii Socjalistycznej. To współdziałanie obu partii robotniczych w sprawie wypra-

Deklaracja Stronnictw Demokratycznych

Jednomyślnie stanowisko PPR, PPS i Stron. Ludow. w sprawie konieczności utworzenia wspólnego bloku demokratycznego w przyszłych wyborach wzmożone zostało przez Polskie Stronnictwo Demokratyczne. Na sesji Krajowej Rady Narodowej klub poselski SD złożył deklarację, w której oświadczył, że sprawa niepodległości, suwerenności i demokracji naszego Państwa wymaga, ażeby wszystkie stron. dem. przystąpiły do wyborów w jednym wspólnym bloku. Deklaracja ta świadczy o dużej dojrzałości politycznej Stronnictwa Demokratycznego, o głębokim poczuciu obowiązku wobec Kraju i

cowania ordynacji wyborczej jest jeszcze jedną manifestacją ducha jedności i braterstwa klas robotniczej i zaskłkiem decydującego zwycięstwa demokracji w przyszłych wyborach. Społeczeństwo polskie pragnie, by termin wyznaczony dla opracowania ordynacji wyborczej, został dotrzymany.

Narodu. W samej rzeczy przyszłe wybory nie będą i nie mogą być okazją dla ścierania się interesów poszczególnych partii i grup.

Premier Rządu tow. Osóbka-Morawski był wyrazicielem woli całego Narodu Polskiego, gdy na sesji Krajowej Rady Narodowej oświadczył, że „rozumnym politykom powinno chodzić nie tylko o trochę głosów zebranych może od przypadkowych i nie swoich wyborców, ale o rzeczy podstawowe. A tymi rzeczami podstawowymi dziś są: niepodległość — suwerenność — demokracja”.

Z całkowitą słuszością uważał dalej tow. Osóbka-Moraw

ski, że istnieją wszystkie szanse wspólnego bloku wyborczego. Trzeba tylko — powiedział on — by „wszystkie stronnictwa kierowały się dobrą wolą, realizmem politycznym i interesem Narodu”. Jak wiadomo, Polskie Stronnictwo Ludowe jest jedynym stronnictwem, które dotąd nie wyraziło chęci przystąpienia do bloku stronnictw demokratycznych...

Polska Partia Robotnicza chłubi się tym, że wysunęła ideę wspólnego bloku dem. w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Przez długi czas reakcja i ulegające jej wpływowi ugrupowania rozsiewały po kraju i zagranicą kłamstwa, jakoby Partia nasza starała się odroczyć jak najdalej termin wyborów. Rzeczywistość zadała kłam tej obłudnej propagandzie. Podejmuje w porozumieniu z bratnią PPS inicjatywę wypracowania ordynacji wyborczej. Partia nasza dowiodła, że nie wątpi ani na chwilę w rozum polityczny i partiotyzm najszerszych mas Narodu Polskiego.

Amerykanie o regimie w Argentynie

NOWY JORK, 7 I. — Dwóch wysokich urzędników amerykańskich zorganizowało audycję, w której poruszone sprawy Argentyny.

Pierwszy z nich był ambasador Stanów Zjednoczonych w Buenos Aires oświadczył w swym przemówieniu, że Argentyna była przez cały czas wojny bazą państw osi. Obecnie wpływy faszystowskie są w tym kraju silniejsze niż gdziekolwiek indziej. Mówca stwierdził, że stan obecny republiki argentyńskiej może być groźny dla całej społeczności amerykańskiej.

Amerykanin Breyders, który przemawiał następnie stwierdził, że rząd w Argentynie noszą charak-

teryistyczne cechy ustroju faszystowskiego. Podstawą rządów jest armia i policja. W zarządzie kraju ustroj opiera się na systemie korporacji, co jest cechą faszystów. Zasada Stanów Zjednoczonych nie mieszczą się w wewnętrzne sprawy państw nie oznaczają bezczynności. Widać już przygotowania do występowania Stanów Zjednoczonych wspólnie z innymi

republikami. Projekt rządu Urugwaju domagający się zbiorowej interwencji w sprawie Argentyny jest po prostu anachronizmem. Konferencja amerykańskich republik, która odbędzie się na wiosnę w Rio de Janeiro zadecyduje, czy państwa będą nadal biernie przyglądać się rozwojowi faszystów w Argentynie, czy też wystąpią we wspólnej akcji.

Sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący związku pracowników stowarzyszenia Western Electric oświadczył, że trwający od 3 dni strajk

zorganizowany przez jego związek może obciążyć pracowników sieci telefonizacyjnych w całym kraju. Nadciągający tydzień będzie trwał biernym krytycznym dla sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych. Wszakże on, czy liczbą strajkujących, dochodząca już do 400 tysięcy osób powiększyła się do około 1.000.000 przez wybuch strajków w przemyśle stalowym, konserwowym i elektrycznym.

Przemówienie radiowe dr. Soekarno

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Batawii, że dr. Soekarno przemawiając przez radio w Snew Hendors, dokąd Jawajczycy przemieśli swą kwaterę z Batawii, wznowił swój apel do demokracji, by uznały jego rząd. Powiedział on, że 70 milionów Indonezyjczyków tworzy jednolity naród, który gotów jest do współpracy ekonomicznej i politycznej z demo-

kracjami. Naród ten zdobył wolność i będzie jej bronił za wszelką cenę.

Upaństwowienie przemysłu w Słowacji

PRAGA (PAP). Według doniesień słowackiego dziennika komunistycznego „Prawda”, na mocy dekretu prezydenta Republiki Czechosłowackiej upaństwowiono w Słowacji 20 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych z dziedziny górniczo - hutniczej.

Stracenie zbrodniarzy hitlerowskich w Leningradzie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w Leningradzie na placu przed kinem „Gigant” wykonano publicznie wyrok Trybunału Wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie niemieckich zbrodniarzy: Remlingera, Struellinga, Bochma, Engela, Sonnefelda, Janickę, Skot-

kego i Gerera. Skazani hitlerowcy dopuścili się podczas okupacji licznych zbrodni przeciwko ludności cywilnej, nakazując masowe rozstrzelania, paląc miasta i wieś i wysyłając wiele tysięcy obywateli radzieckich na roboty przymusowe do Niemiec.

Depesza Prezydenta Bieruta do prezesa Rady Łużycko-Serbkiej w Bużysinie

WARSZAWA (PAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut w odpowiedzi na depeszę Rady Łużycko - Serbkiej w Bużysinie przesłał następującą depeszę:

Do Prezesa Rady Łużycko - Serbkiej w Bużysinie, p. Jana Czyży. „Dziękuję za serdeczne życzenia, przesłane narodowi polskiemu przez Radę Łużycko - Serbską. Naród polski z dużą sympatią śledzi dążenia wolnościowe bratniego szczeru słowiańskiego Łużyczan.

Bolesław Bierut”.

Praca anglo-amerykańskiej komisji palestyńskiej

WASZYNGTON (PAP). Angielsko - amerykańska komisja dla Palestyny przystąpi niezwłocznie do przesłuchiwania poszczególnych osób i organizacji w sprawie sytuacji Żydów. Pierwszą osobą, która będzie przesłuchana, będzie lord Harrison, który niedawno złożył prezydentowi Trumanowi sprawozdanie o położeniu Żydów w Niemczech.

Zamieszki w Meksyku

NOWY JORK (PAP). Dzienniki meksykańskie zamieszczają komunikat dowódcy wojsk meksykańskich w Leon o zajściach, które miały miejsce w mieście i trwały od wieczora 3 stycznia do rana 4 stycznia r.b.

Zajścia zostały wywołane przez partie prawicowe pod pretekstem nadużyć wyborczych w wyborach na przewodniczącego rady miejskiej. Tłum zaatakował wojsko. Liczba zabitych i rannych nie jest znana. Wojsko w chwili obecnej opanowało sytuację.

Analiza szuka punktów zwrotnych

OTTAWA (PAP). Bawiący obecnie w Kanadzie minister brytyjski, Herbert Morrison oświadczył, że przed Wielką Brytanią stoi zadanie znalezienia nowych rynków zbytu i szybkiej odbudowy eksportu. Po 6 latach wojny odczuwa się w Anglii wielki brak towarów wszelkiego rodzaju. Żeby móc zaspokoić te braki, należy podnieść siłę nabywczą ludności angielskiej. Jedyną drogą do wzmożenia zdolności nabywczej mas angielskich, to rozbudowa eksportu. Każdy obywatel brytyjski musi ponosić przez pewien czas ofiary i znosić ograniczenia, aby się przyczynić do rozwoju eksportu.

W dniu uruchomienia trolleybusów depesza do Generalissimusa Stalina od Zarządu m. st. Warszawy

W dniu wczorajszym uruchomione zostały w Warszawie pierwsze trolleybusy — ofiarowane Warszawie przez Generalissimusa Stalina. W pracach nad uruchomieniem linii brali udział obok robotników, techników i inżynierów polskich rów-

nież fachowcy radzieccy, realizując w codziennej pracy przyjaźń polsko - radziecką. Uroczystość zaszczylił swą obecnością Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, który dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi.

Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, delegaci radzieckiej misji ekonomicznej oraz liczne rzesze mieszkańców Warszawy. W imieniu mieszkańców Warszawy wysłano do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„W dniu dzisiejszym ruszyły w Warszawie trolleybusy — dar Pana dla odbudowującej się polskiej stolicy. W imieniu ludności Warszawy przesyłamy na ręce Pana pozdrowienia dla bratnich Narodów Radzieckich i serdeczne dzięki za dar oraz za przesłanie nam inżynierów, techników, których praca wspomaga wysiłek naszych inżynierów, techników i robotników. Niech żyje i niech różnie braterstwo i owocna współpraca naszych Narodów. W imieniu Rady Narodowej i Zarządu m. st. Warszawy

Prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tolwinski

Wysiedlanie Niemców z Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W związku z życzeniem, wyrażonym przez alianckie władze okupacyjne w Niemczech, aby akcję przesiedlenia Niemców w Czechosłowacji „wstrzymać do wiosny r.b.”, prasa czeńska stwierdza, iż fakt ten dezorganizuje całkowicie czechosłowacki plan osiedlenia pograncza przez elementy czeskie. Według planu miało być wysiedlonych z Czechosłowacji 250 tysięcy Niemców w grudniu r. ub., 125 tysięcy — w styczniu r. bież. Dotychczas wysiedlono z Czechosłowacji do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech około 800 tysięcy Niemców. Dalszych 750 tysięcy ma być wysiedlonych na wiosnę.

Do strefy amerykańskiej będzie wysiedlonych z Czechosłowacji około 1.750 tysięcy Niemców.

Szwedzcy uczeni wyależli i karstwo na gruźlicę

SZTOKHOLM (PAP). Kierownik laboratorium bakteriologicznego szpitala miejskiego w Sztokholmie, dr Hans Davide, wynalazł substancję zabijającą zarazki gruźlicy, co stanowi epokową rewolucję w metodach zwalczania gruźlicy. Substancja ta jest obecnie przedmiotem eksperymentów, w którym biorą udział prof. Hugo Theorell i dr Sune Bergström.

NA CHŁOPSKIM ZAGONIE

Zjazd Krajowy Związku Sam. Chłopskiej

Na podstawie art. 16 i 17 Statutu Związku Samopomocy Chłopskiej w dniu 5 lutego b. r. rozpocznie się czterodniowy doroczny Zjazd Krajowy delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie.

Zjazd Krajowy jest najwyższą władzą Związku. Na Zjeździe tym powzięte zostaną plany i wytyczne życia gospodarczego wsi, objętego organizacją Samopomocy Chłopskiej. Również na Zjeździe Krajowym zapadną doniosłe uchwały. Aby one były pożytecznym środkiem w usuwaniu zła, różnych bolączek i niedomagań, jakie znosi obecnie polska wieś, a tak samo, aby były wytycznymi w dążeniu do podniesienia ogólnego dobra, wieś związkowa musi być przez swych delegatów na Krajowym Zjeździe reprezentowana.

Palącym zagadnieniem jest przy odbudowie wsi brak materiałów, jak drewno budulcowe, cegła, dachówka, cement, opał itd. Niedługo pogorzelców wojennych nie może się przeciągać z miesiąca na miesiąc, z roku na rok. Zabrnięć dewastacji i kradzieży lasów. Drzewo natychmiast wydać pogorzelcom wojennym. Zabrnięć prywatnego handlu materiałami budowlanymi, narzędziami rolniczymi, nawozami sztucznymi, które winny być przydzielane tym, którzy najbardziej potrzebują. Uruchomić młyny, tartaki, cegielnie, i betoniarnie. Tego najbardziej potrzeba zniszczonej

Z działalności Zw. Sam. Chłopskiej

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy przejmie 200 traktorów, które rozprowadzone będą po powiatach. W związku z tym zorganizowane będą kursy dla traktorzystów.

Pierwszy kurs rozpoczyna się dnia 21 stycznia br. i trwać będzie 6 tygodni. Drugi kurs odbędzie się w m-cu lutym. Zarządy gminne winne są skierowywać kandydatów na powyższe kursy.

Referat Odbudowy przy Wojewódzkim Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej opracował nowe plany budynków gospodarskich, które będą budynkami mieszkalnymi i jednocześnie służyć będą do pomieszczeń inwentarza. Planu te zostały rozesłane do zarządów gmin i gminnych Związków Samopomocy Chłopskiej, celem jak najszybszego spopularyzowania.

O ile projekt tych planów znajdzie oddźwięk w szerokich masach ludności wiejskiej, budynki takie budowane będą w betoniarzach Zw. Sam. Chłopskiej.

Referat Planowania przy Woj. Zarz. Zw. Sam. Chł. opracował kwestionariusz do przygotowania zasiewów wiosennych.

Opracowano nowy plan opasu krów i cieląt na świadczenia, który przekazany został Zarządowi Głównemu Zw. Sam. Chł. i Woj. Urzędowi Apropozycji i Handlu.

Poza tym opracowano plan premiowania mleka oddawanego na świadczenia, w otrebach. Ref. Hodowlany opracował plan przydziału osódek dla zarodowej hodowli koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, z podziałem na trzy grupy.

wsi, tego powinni się domagać na Zjeździe delegaci samopomocy. Zjazd Krajowy powinien się stać wielką manifestacją chłopską, winien się odbywać pod hasłami żądań ochrony mienia i spokojnego życia obywateli.

Swoje sprawy więc w swoje ręce. Pokierować nimi tak, aby było nam chłopom jak najlepiej.

Każde koło gromadzkie powinno już, bezzwłocznie, zwołać zebranie i wybrać na zjazd gminny po jednym delegacie na każdym 10 człon

ków koła. Każdy zjazd gminny w bierze na Zjazd Krajowy po jednym delegacie.

Do dnia 25 stycznia Zarządy Gminne powinny złożyć w powiecie imię i listy kandydatów na Zjazd Krajowy.

Jak najsumienniejsze dokonanie terminowego wyboru deleg. na Zjazd Krajowy będzie gwarancją, że najważniejsze sprawy znajdą się rzeczywiście na plenum obrad i przyniosą pożądaną korzyść.

Józef Wieloch

Zjazd Powiatowych Sekretarzy Samopomocy Chłopskiej

W dniu 3 i 4 stycznia br. odbył się dwudniowy Zjazd Sekretarzy powiatowych Zw. Sam. Chłopskiej województwa lubelskiego. Na zjazd przybyli w komplecie przedstawiciele ze wszystkich powiatów. Zjazd zabrał prezes Wojewódzkiego Zw. Edward Dubel, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował roczny dorobek pracy Wojewódzkiego Związku uwzględniając zarówno pozytywne osiągnięcia pracy Samopo-

mocy, jak również przyczyny różnych niedomagań.

Na Zjeździe omawiane były między innymi różne sprawy jak sprawa Zjazdu Krajowego Związku Samopomocy, który ma się odbyć w Warszawie w dniu 5 lutego, omawiano „Sekcję Zdrowia” dla wsi, wysunięte były projekty tworzenia Ośrodków Zdrowia w resztówkach Samopomocowych. Zaprojektowano zakładanie szpitali, uzdrowisk, domów wypoczynkowych itp. Po sprawozdaniach prezesów pow. z pracy samopomocowej, z poszczególnych powiatów, zostały powzięte plany działalności na przyszłość. Przedstawiciel akcji siewnej zapoznał zebranych z planami Akcji Siewnej i pomocy siewnej dla ludności terenów zachodnich. Przedstawiciel Państwowej Stacji Traktorów i Maszyn Rolniczych omawiał sprawę pomocy orki traktorowej dla niezamożnych rolników. Stacja Traktorów i Maszyn Rolniczych ma otrzymać niebawem 200 traktorów dla województwa. Traktory mają być rozprowadzane na powiaty, stosownie do potrzeb tych powiatów. W związku z otrzymaniem traktorów nowego typu, wyłonila się kwestia urządzenia dwóch kursów sześciotygodniowych dla kierowców traktorowych. Kursy te odbędą się: I — 21 stycznia i II — pod koniec lutego. Nauka i utrzymywanie na kursach będą bezpłatne; powzięto uchwałę, aby gminy potrzebujące pomocy traktorowej wysłały kandydatów na kurs do Lublina.

Kierownik Wydziału Organizacyjnego Woj. Zw. Sam. Chł. ob. Dymidas w swym przemówieniu przedstawił dotychczasowy stan organizacyjny Woj. Zw., podkreślając, że niebawem zostaną wprowadzone nowe zasady, na których będą przyjmowani członkowie Samopomocy.

Zjazd zakończył się w najlepszym nastroju z wiarą w osiągnięcie pracy organizacyjnej w przyszłość. WL

Rozwińmy spółdzielczość, oświatę i weźmy się do pracy

Wielki wiec chłopski w Niedrzwicy

Niedrzwica, to rozległa osada w powiecie lubelskim. Położona po obydwóch stronach szosy, cała zelektryfikowana, ma swoje dawne, dobre tradycje. Raz w miesiącu odbywa się tu duży jarmark, który gromadzi zawsze kilkanaście tysięcy ludzi z całej okolicy. Na jarmarkach tych w wielkim ruchu wymienia się towary, sprzedaje, kupuje itd.

W dniu 7 stycznia jarmark dopisał jak zwykle. Jednocześnie zorganizowano wielki wiec,

na którym przemawiał starosta lubelski, przedstawiciel powiatowego komitetu PPR i kierownik miejscowej szkoły.

Jarmark taki odbywa się zawsze na wielkim placu, który może pomieścić tysiące ludzi. Tutaj ustawiono prowizoryczną trybunę na wozie chłopskim i na niej mówcy przemawiali do chłopów. Chłopi otoczyli trybunę i z wielkim zainteresowaniem słuchali.

W przemówieniach podkreślano wielkie zagadnienia związane z wieś i jej życiem. Omawiano sprawy spółdzielczości, oświaty, świadczenia rzeczowe, premie itp. Specjalnie rozważano uchwały, które zostały powzięte na Zjeździe PPR.

Omawiano również sprawę upaństwowienia naszego przemysłu wielkiego i średniego. Mówcy podkreślali doniosłość uchwały tej dla kraju. Było to przeciwieństwo marzenia klas burżuazyjnych. Dzisiaj marzenie

spełniło się. Ale i teraz są elementy, które próbują rozetrwać jedność ludową i rozbić sojusz chłopsko-robotniczy. Przemysł cały obecnie nastawiony jest na produkcję wsi, ale rolnik przez wypienienie świadczeń rzeczowych musi zapewnić wyżywienie ośrodkom przemysłowym. A wtedy trzyletni plan odbudowy kraju, nie będzie trwał na pewno trzy lata, a znacznie krócej.

Kierownik miejscowej szkoły poruszył w swym przemówieniu zagadnienia oświaty. Często bowiem szkoły rolnicze stoją pustkami nie znajdując kandydatów do nauczania. Wielu chłopów nie zdaje sobie sprawy jeszcze z tego, że przez nabycie niezbędnych dla nich wiadomości, podniosą w dwójnasób płoń swego zagonu. A rozwiniecie i oczyszczenie z niepożądanych elementów spółdzielczości — zapewni chłopu towar po cenie najniższej.

Licznie zgromadzeni chłopcy bacznie na zimno słuchali przemówień z wielkim zainteresowaniem. A wiec zakończył się spontanicznymi okrzykami na cześć Polski Demokratycznej, Rządu Jedności Narodowej i sojuszu chłopsko-robotniczego.

„Społem” w służbie rolnictwa

W początkach ub. roku sprawa rozprowadzania narzędzi i maszyn rolniczych była bardzo trudna. Brak środków lokomocji dla rozprowadzania tego, co zostało po okresie okupacji, brak nowych wyrobów, spowodowany unieruchomieniem fabryk przez zniszczenia i działania wojenne, trudności techniczne, administracyjne itp. pozwoliły tylko na częściową wymianę na zboże, po cenach sztywnych 78 szt. maszyn rolniczych, 1400 kg łaucuchów i 778 kg wędzeli. Poza tym sprzedano Państw. Przeds. Traktorów i M. R. po cenach sztywnych za ca 90 tys. złotych różnych części traktorowych.

To był okres marny — trwał mniej więcej do kwietnia i maja, kiedy Państwo przyszło z energiczną pomocą rolnikom w związku z Akcją Siewną. W ramach tej akcji przeprowadzono w terenie woj. lubelskiego poprzez Spółdzielnię Rolniczo-Handlową to wagonów różnego żelaza, i wagon gwoździ, dwa wagon łaucuchów, trzy wagon wiader, 4 wagon emalii i 130 tys. m. manufaktury.

W miarę uruchamiania przemysłu na odczynkach terenach, sytuacja handlowa i zaopatrzenie rolnika polepszała się z dnia na dzień. Ministerstwo Apropozycji i Handlu podjęło akcję premiową dla rolników, jako ekwiwalent za akcję Świadczeń Rzeczowych. Woj. lubelskie, dzięki tej akcji, otrzymało 111

wagonów różnych wyrobów żelaznych, które dotarły do każdego powiatu w województwie. Podjęta później przez Ministerstwo, z prezydentem Bierutem jako prezesem na czele, akcja specjalna rolno, dla pomóżenia rolnikom, którzy ucierpieli wskutek działań wojennych, dała woj. lubelskiemu 26 wagonów żelaza i 21 wagonów narzędzi rolniczych i wyrobów żelaznych.

Poza tym Związek Gospodarczy „Społem”, mimo trudności komunikacyjnych zdołał sprowadzić i rozprzedać poprzez swoje spółdzielnie w terenie, około 80 wagonów z wolnego rynku: maszyn, narzędzi rolniczych, wyrobów żelaznych i żelaza na sumę około 25 milionów zł. Obecnie „Społem” jest w trakcie sporządzenia zamówień, sprowadzenia, kalkulowania cen itd. narzędzi rolniczych i innych wyrobów żelaznych w związku z nadchodzącym sezonem wiosennym. Dużo zależy od sprawności taboru kolejowego, gdyż nie można wszystkich zwozić samochodami, nie tylko ze względu na koszty transportowe, ale i trudności techniczne.

W każdym razie rolnicy w br. będą już mogli „spać spokojnie”. Nie zabraknie w tym roku niezbędnych narzędzi, maszyn rolniczych i wyrobów żelaznych po Spółdzielniach Roln.-Handlowych, a przy większym zbycie i tańszym transporcie i kosztu żelaza będą niższe. I.

Kontroler młynów — łapownik

Ob. Sobczak, zatrudniony jako kontroler młynów nie wywiązywał się ze swoich zadań należycie.

Oto np. kontrolował młyn gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Tarnogórze i Izby. Stwierdził tam brak ksiąg przemiałowych, więc zobowiązał się je dostarczyć i pobrał na ten cel 1240 zł. Księgi oczywiście nie dostarczył. Jednocześnie ob. Sobczak wprowadził w błąd kierownictwo młyna, zabraniając prowadzenia ksiąg przemiałowych prowinnych.

Sposób łatwego zarobkowania zaczął powoli wchodzić w nałóg p. kontrolerowi. Już pensja i pobory nie wystarczały. Jak się zaczęło, trzeba było pójść dalej po tej śliskiej i niebezpiecznej drodze.

Podczas kontroli przeprowadzonej przez inspektora młynów, vice starostę i przedstawicieli Zw. Sam. Chłopskiej okazało się, że ob. Sobczak pobrał dwukrotnie łapówkę od tego młyna w kwocie 800 zł. i 500 zł.

To jednak jeszcze nie wszystko.

W Stolnikowicze gm. Wysokie — Kapko Jan, jako właściciel wiatraków uprawiał nielegalny przemysł, w związku z czym miejscowa M. O. zamknęła mu wiatrak. W czasie pobytu tam p. kontrolera — wiatrak ruszył znowu, mimo wyraźnego zakazu ze strony starosty.

Ta śliska droga okazała się naprawdę śliską i niebezpieczną. „Bo dopóty dźban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie”. Jednym słowem p. Sobczak wpadł. Całą sprawę zwierzchnie władze wykryły i oddały ją do prokuratury, usuwając jednocześnie ob. Sobczaka z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Jego kontrole były nie tylko łapownictwem, ale i przeszkodą w pracy, bo gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopek”, pracując tam bardzo wydajnie. Wspólnym wysiłkiem odbudowano spalony młyn a poza tym uruchomiono tartak. Praca spółdzielni rozwija się pomyślnie i w odpowiednim kierunku, mimo napotykaną trudność.

Przysposobienie Rolnicze zaczyna działać

Nowa forma organizacji i pracy wśród młodzieży wiejskiej

Jedną z akcji cieszących się dużym powodzeniem przed wojną, wśród młodzieży wiejskiej było tzw. „Przysposobienie Rolnicze”. Ponieważ wymagało ono stałego kontaktowania się i organizowania młodzieży, a przez to samo mogłoby być niebezpieczne dla Niemców, wobec tego zostało przez nich z męską skasowane. Odczyta dopiero obecnie w nowych, ulepszonych, dostosowanych do życia obecnego formach. P. R. zostało wskrzeszone przez Ministerstwo Rolnictwa i RR, a plan pracy dostosowany do obecnych warunków opracował ogólnopolski Zjazd byłych PR-owców na konferencjach w Pszczelinie.

Celem Przysposobienia Rolniczego jest nie tylko danie młodzieży wiejskiej większej, czy mniejszej ilości wiadomości fachowych, ale przede wszystkim przyzwyczajanie jej do życia zespółowego i do samokształcenia.

Inna rzecz, że w związku z projektem wysuniętym w Rzecz, że nie jest słusznym, aby gospodarstwa rolne prowadziły ktoś, kto nie jest do tego przygotowany, nadejdzie prawdopodobnie czas, kiedy tylko ci, co ukończą bądź szkołę, bądź kursa roln. będą uprawnieni do dziedziczenia i do prowadzenia gospodarstwa rolnego. W razie, gdyby się taka ustawa ukazała, już dzisiejsza młodzież Perowska, czyli przyszli gospodarze byłoby do tej pracy przygotowani fachowo.

Kurs Przysposobienia Rolniczego trwa 3 lata. Nauka w nim prowadzona jest w kierunku teoretycznym i w lecie teoretycznym i praktycznym. Dlatego też strona fachowa P. R. musi stać na odpowiednio wysokim poziomie. A metodą dą-

żącą do tego celu jest właśnie droga samokształcenia się. Rozbudzenie ciekawości, dążności do wiedzy, podsuwanie książek, pobudzanie inicjatywy; młodzież sama powinna chcieć nauki, sama powinna wyszukiwać sobie tematy do opracowania i przestudiowania, sama wreszcie powinna egzaminować siebie z osiągniętych wiadomości i rezultatów pracy.

W pierwszym roku nauki program jest łatwy i efektywny. W nim trzeba przerobić dwie książki. Jedną, która obowiązuje wszystkie PR bez wyjątku, a mianowicie: „Jak roślina gospodaruje w glebie”, która daje w przystępnej formie podstawy wiedzy rolniczej, a drugą książeczkę wybiera sobie już zespół sam i według własnej woli z „Biblioteczki PR-owców” — z tym, że tematem jej musi być uprawa jakiejś rośliny wymagającej więcej pracy, niż np. zbożowe. Mogą to być ziemniaki, buraki pastewne, pomidory, kukurydza itp. Po dokładnym przerobieniu w nim tych dwu książeczek teoretycznie, wczesną wiosną uczestnicy PR zabierają się do pracy praktycznej. Wszystko muszą wykonać sami. Od kopania, czy orania gleby i siewu, aż do zbioru. Jest to czynność w rodzaju

konkursu. Podczas lata instruktor gminy, powiatowy, czy nawet inspektor wojewódzki przeprowadza lustrację. Pytają i rozmawiają, egzaminują i pobudzają inicjatywę zespołów. Po roku pracy organizuje się wystawy, robi wycieczki do innych zespołów i przygotowuje się pomalutko do drugiego roku PR, który już obejmuje trochę trudniejsze zagadnienia, bo hodowlane. Trzeba się wykazać własnym dorobkiem, w postaci dorodnego stadka kur rasowych lub królików, ewentualnie pięknej rasowej świnki, czy kozy. Trzeci rok nauki obejmuje już nie poszczególne zagadnienia, ale całokształt zagadnień rolniczych np. ogródek warzywny, połączony z przetwórstwem (temat dla dziewcząt) lub organizacja gospodarstwa, zagadnienia spójdzielcze, hodowla zwierząt itp.

Na II i III roku PR trzeba poza tym przerobić kurs Staszica, za którego opłatą będzie wynosić 1000 zł płatne w dwu ratach. Kurs składa się z 25 wykładów.

Kursy Przysposobienia Rolniczego będą przeprowadzone i organizowane przez Wydział Oświaty Rolniczej, oraz przez Izby Rolnicze. Wydział Oświaty Rolniczej będzie tę akcję prowadził przez szkoły. Nowością

jest wprowadzenie kursów PR do szkół powszechnych do ostatniego oddziału, tj. dla młodzieży od lat 13—14. Liczny personel licznych szkół rolniczych, gminnych i powiatowych, będzie też brał żywy udział w akcji PR.

Izby Rolnicze poprzez swoje Powiatowe Biura Rolne będą współpracowały z organizacjami młodzieżowymi i młodzieżą niezorganizowaną.

Zespół PR musi się składać z minimum 10 członków. Na czele zespołu stoi przewodnik, którego albo zespół sam wybiera, albo poleca personel PR, lub Szkoły Rolniczej — z tym jednak, że zespół może takiego narzuconego przewodnika w każdej chwili zmienić. Nad specjalnymi kursami dla pracowników PR i lustratorów już Izby Rolnicze obradują.

W województwie lubelskim przewiduje się około 700—800 zespołów. Organizacje młodzieżowe „Wici” i „Związki Walki Młodych” już energicznie zabierają się do pracy, licząc również na to, że przez wcielenie do życia zespółowego PR młodzieży, zw. „dzikiej” — niezorganizowanej zdola naklonić ich do życia społecznego i do wcielenia ich w swoje szeregi.

I. G.

NA FRONCIE ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

w Województwie lubelskim

Województwo Lubelskie oddało dopiero 32,2% ogółem świadczeń rzeczowych. Jest to bardzo mało. Zdeławiane, pozabawione ludzi województwo poznańskie stoi daleko przed nami, przed sławną z urodzaju „ziemią lubelską”.

Zaledwie jeden powiat, pow. tomaszowski zdołał przekroczyć 50% oddanych świadczeń, i to tylko o 3 dziesiąte. Powiat ten jednak zasługuje na specjalne wyróżnienie. Jest jednym z najbardziej zniszczonych w województwie i ma dużą ilość bezpańskich gruntów. Starosta tomaszowski ob. Grepiuk, oraz zastępca kierownika świadczeń rzeczowych ob. Cichocki swoją energiczną postawą i dzięki ogromnemu nakładowi pracy w dużej mierze przyczynili się do takich wyników. Tomaszów długi czas stał w tabeli świadczeń na 5, 6-tym miejscu, obecnie zepchnął Puławę, Chełm i Biłgoraj, które „murowanie” zajmowały od dłuższego czasu pierwsze pozycje. Na podkreślenie zasługuje również fakt oddania przez rolników tomaszowskich strązków jadnych (groch, fasole itp.) w 205%. Powiat biłgorajski wysuwa się na 1 miejsce pod względem zdawania świadczeń rzeczowych we włóknie llnianym i konopnym. Oddał przeszło 300%. Najgorzej przedstawia się sprawa Siedlec. 15,3% oddanych do tej pory świadczeń jest rzeczą niedopuszczalną. Wkroczyło w tę sprawę Ministerstwo — przysyłając specjalnego delegata do zbadań po-

wodów takiego stanu. Wobec zastosowanych energicznie rygorów i wzmożenia całej akcji, ostatnie 5 dni sprawozdawczych dało bardziej pocieszające wyniki.

Powiat lubelski mimo, że stoi na 8 miejscu i oddał dopiero 36% świadczeń, jednak ilościowo może się poszczycić największym tonażem oddanych zbóż. Przeszło 8 tysięcy ton to poważna suma.

Poniżej podajemy tabelę świadczeń rzeczowych oddanych do dnia 31. 12. 1945 r.

Powiat	Oddane świadczenia w tonach	%
1. Tomaszów	2.567,7	50,3
2. Chełm	4.495	47,2
3. Puławy	2.966	44,2
4. Biłgoraj	1.420,2	42,7
5. Radzyń	2.814,5	39,9
6. Biela Podl.	2.648,5	39,5
7. Lublin m.	73,5	39,3
8. Lublin	6.088,7	36
9. Zamość	3.186,6	34,4
10. Hrubieszów	4.682,4	32
11. Włodawa	2.647,9	30
12. Kraśnik	2.749,6	26,6
13. Krasnostaw	4.216,2	25,7
14. Lubartów	2.431,3	25
15. Łuków	1.976,1	22,3
16. Siedlec	1.763	15,3
	46.727,2	32,2

O rybie i rybactwie

Życie rybnie we wodzie nie rozwija się bez przeszkód. Już jego początek — lkrą, po złożeniu jej na roślinach wodnych, zagrożona jest przez drapieżne owady i inne ryby, jak kółka, jaszczurki i okonia. Po wykłucie się z lkr, na niedołężną jeszcze postać młodej ryby, czującej z ukrycia rowy żab, narówni z innymi jestestwami, a dziwnego kształtu robaki pasożytnicze, nieraz w potwornych ilościach, przetrzymawszy się do skrzeli i skóry, wgrzyżają się w ciało ryby, udostępniając odkryte ciało zabójczej działalności grzybów i bakterii.

Skrzydlatą śmiercią dla dorastającej, czy już wyrosłej ryby są liczne na naszych wodach nurki, czaple, rybołowy, a także wydry i inne czworonogie.

Jednak najbardziej bezwzględny i brutalnym wrogiem ryb okazuje się człowiek, który może nieraz nieświadomie przesładować życie w wodzie różnymi sposobami: korzystając z porzucanych zapalników bomb lotniczych, granatów, czy nawet karabinu lub pistoletu, aby niszczyć rybostan w stawach, jeziorach i rzekach. Poprzez swój przemysł (cukrowniczy, kromiarny, garbarniczy), przez niedostępczne oczyszczenie ścieków, zanieczyszczenia pastwiska naszych ryb, w cuchnące brudne kanały, upstrzone z wierzchu brudną, szarą pianą, o dnie gęsto pokrytym bakteriami i grzybami, będącym zaprzeczeniem nowoczesnej higieny, niszczyć nieraz na dalekiej przestrzeni życie ryb.

Rozmiar szkód wyrządzonych

rybactwu w czasie okupacji, koncentracji i przemarszów wojsk, dzięki różnym nadużyciom ludności, spowodowały duże zanieczyszczenie rybactwa do warstwowości pracy. A trzeba podkreślić, że przystość ryb idzie bardzo wolno. Np. w czasie, kiedy świni przybywa 100 kg, karpiovi przybywa 10 dkg (w pierwszym roku życia). U dzikich ryb odróst trwa jeszcze dłużej.

Także koszty produkcji i połowów ryb nie przedstawiają się tak różowo. Cały szereg zabiegów związanych z produkcją ryb i połowami, jak odnowienie urządzeń technicznych, systema tyżne koszenie i inne zabiegi melioracyjne wymagają dużo robocizny, dzisiaj szczególnie drogiej. Zużycie sprzętu drogiego jest nadto duże i pochłania poważne wkłady, możliwe tylko przy częściowej sprzedaży ryb na wolnym rynku.

W oddawaniu świadczeń rzeczowych ryb, woj. lubelskie zajęło dotąd jedno z czołowych miejsc w Polsce, a Woj. Urząd Ziemiński daleko wyprzedził innych użytkowników stawów.

Pracę nad rozwojem rybactwa prowadzi się w kierunku selekcji materiału hodowlanego, urządzając ośrodki zarybienia dla karpia i sandacza, organizując walkę z piżmakami, prowadząc prace fachowo — oświatową. Rybactwo w woj. lubelskim, przy przychylnym, a nie niszczycielskim nastawieniu, może i powinno osiągnąć pełny rozwój.

J. Begdon, Tow. Ryb.

Bilans pracy Tow. Przyjaciół Żołnierza gm. Konopnica za rok 1945

Dnia 28 grudnia 1945 r. miało miejsce pierwsze od chwili założenia Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza na terenie gm. Konopnica. W dniu, kiedy nie wyszły jeszcze zgłoszenia poniszczonych miast i wsi Lubelszczyzny, a Armia Polska z Armia Czerwoną w śmiałej walce z hitleryzmem wyzwały resztę ziem polskich, społeczeństwo gm. Konopnica zrozumiało konieczność niesienia pomocy żołnierzom walczącym na froncie i ich rodzinom. W tym celu powstaje Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, na czele którego staje ob. Tadeusz Dusznik. Opracowano wytyczne dla T-wa i Zarząd natychmiast przystąpił do zebrania odpowiednich funduszy na terenie gromad Konopnica. W ciągu roku wpłacono do kasy T-wa ze składek członkowskich sumę 20 tysięcy złotych prócz produktów żywnościowych na Gwiazdkę (6 metrów pszenicy, 40 kg. cukru, 160 sztuk jaj i inne). Produkty żywnościowe oddano częściowo dla Okręgowego Szpitala Nr. 2 w Lublinie, dla rannych żołnierzy oraz urzędowo kosztem T-wa „świecone” dla Ofic. Szkoły Plechoty Nr. 2 w Lublinie. Z inicjatywy T-wa został ufundowany kosztem społeczeństwa powiatu lubelskiego sztandar dla wymienionej szkoły, który wręczono dnia 29 kwietnia 1945 r. komend. Szkoły, pułkownikowi Kontrynowi. T-wa własnym kosztem ufundowało również nagrodę przechodnią w postaci proporcja dla Szkoły oraz 6 nagród indywidualnych dla jej prymusów. Z własnych funduszy udzielono zapomóg rodzinom wojskowym z terenów wschodnich, udających się na Zachód, jak również zdemobilizowanym żołnierzom z terenów wschodnich w łącznej sumie 8 tysięcy złotych. Na gwiazdkę dla żołnierzy dnia 20 grudnia 1945 r. przekazano ze zbiorów z gromad dla Szpitala Okręgowego 180 kg. maki perłowej, 20 kg. grochu, cukru, cebuli oraz w gotówce w sumie 6.079 zł. przez Oddział Informacji i Propagandy w Lublinie.

Do rozwoju Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przyczynili się najbardziej członkowie Zarządu T-wa swoją bezinteresowną i owocną pracą: Władysław Wilkowsławski z Czechowa, Brzozowski Władysław, Koział Stefan, Stadnik Jan, Kurkury Józef z Weglina, Moryl Józef, oraz soltysi gromad gminy Konopnica. Również Zarząd Gminy Konopnica udzielił wszelkiego poparcia Towarzystwu, co bardzo dodatnio przyczynia się do jego rozwoju.

Z życia gm. Rybitwy pow. puławskiego

W gminie Rybitwy od wiośny rozpanoszyły się ogromne elementy zbrodnicze; chłopi nie mieli ni dnia ni nocy spokoju ze strony bandytów — rabusiów. Nikt nie mógł nie sprzedać, bo wiesz, mu zabrano pieniądze; zabierano również świnie, konie, odciek i w ogóle co podpadało pod rękę.

Waką z bandytami była utrudniona przez to, że większe bandy rekinowały wspólnie z tymi rabusiówkami. Właśnie w tym czasie w Józefowie, przez to, że gmina Rybitwy jest oddalona o 50 km. od Puław. Z braku środków lokomocji

i benzyny organy bezpieczeństwa rzadko mogły tam wyjeżdżać.

Stan ten tak dokuczył ludności gminy, że samodzielną chwyliła się ona najradkalniejszego środka samoobrony. Stało się to dnia 7-em wsi. Lutrze różnych przekonań politycznych, członk. PPR, SL, i PSL porozumieli się wobec wspólnego wroga — bandyty, który rabował biednego chłopca. Jest to zdrowy oddech chłopów, którzy rozumieją, kto jest ich wrogiem i jak trzeba z nim walczyć, aby móc budować prawdziwą Polskę ludową, w której znajdzie się miejsce dla każdego

uczciwego człowieka, niezależnie od tego, do jakiego stronnictwa on należy. Zrozumienie i wprowadzenie w czyn samoobrony, stworzyło prawdziwy blok chłopów należących do różnych grupowań politycznych i dało od razu tak widoczny skutek, że gmina teraz zupełnie jest wolna od plugawych band, rabusiów i niepewności swego dorobku. Chłopi dumni, pewnie patrzą w przyszłość, poczuł swoją niezmierzoną się, która wyraża się słowami: jedność i świadomość.

B.

